

Chcę coś mieć, to się biorę za robotę
Czarne myśli w końcu przekujemy w złote
Po pracy przyjdzie pora na nagrodę
Dzisiaj kołchoz, ale jutro Lanzaote (aah)
Po drodze zdarłem podeszwy i gardło
Ale będą spływać sumy, coś jakby miały tarło
W końcu mam szerszy obraz od Matejki
Wygłodniali to kroję grube plasterki
Nie muszę kołować po płycie tak jak Lufthansa
Piękne to życie, choć skurwiała branża
Czekam cierpliwie aż nadejdzie szansa
Wtedy schłodzę Ballantinesa
Dawaj do stolika, jest krzesło
Skarbie, jaka Monika? To przeszłość
Zrobimy sos w słoikach, jak pesto
Na zawsze nasza klika, chuj z resztą

Kawior, będziemy jedli kawior
Pracujemy ciężko, kiedy inni się bawią
Kawior, kelner proszę kawior
Byliśmy sobą, nie graliśmy jak pan Chabior
Kawior, będziemy jedli kawior
Pracujemy ciężko, kiedy inni się bawią
Kawior, kelner proszę kawior
Byliśmy sobą, nie graliśmy jak pan Chabior

Myślę jak facet i czuję się jak facet
Ubieram się jak facet i ogarniam to jak facet
Nie potrzebuję cacek, pieprzę ten twój znaczek
Mam dług to go spłacę, jak cię boli to Altacet
Wetrzyj, nigdy nie czułem się lepszy
Niedobór pieniędzy działa jak niedobór D3
Idą goście, więc niech się przewietrzy
Okna na oścież i niech się przewietrzy
To uczta dla tych mord co mi pomogły
Dzielimy tort, na a stół jest okrągły
Nawet nie próbuj tych sztuczek jak Quaresma
Bo koleżki już nie ma, ale za to został niesmak
Mam dom, a w nim czysty obrus
Patrzę na syna, wow ale podrósł
Ochłapy rzucam tym psom jak frisbee
Pościeliłem rodzinie, niech się wyśpi

Kawior, będziemy jedli kawior
Pracujemy ciężko, kiedy inni się bawią
Kawior, kelner proszę kawior
Byliśmy sobą, nie graliśmy jak pan Chabior
Kawior, będziemy jedli kawior
Pracujemy ciężko, kiedy inni się bawią
Kawior, kelner proszę kawior
Byliśmy sobą, nie graliśmy jak pan Chabior

Na kuchni powiedzieli, że niestety kawior wyszedł
Ale w zamian mogę zaproponować ozory w galarecie albo nóżki cielece